

Eduard Mühle, *Die Slawen im Mittelalter zwischen Idee und Wirklichkeit*, Wien–Köln–Weimar 2020, Böhlau Verlag, ss. 503/ *Słowianie. Rzeczywistość i fikcja wspólnoty. VI-XV wiek*, tłum. Joanna Janicka, Warszawa 2020, PWN, ss. 473

Dzieło Eduarda Mühlega stanowi syntezę dziejów Słowian w średniowieczu ukierunkowaną na uwydatnienie problematyki postrzegania ich jako jednościi etnicznej oraz formowania się poczucia tej wspólnoty i jej świadomości w kręgu tworzących ją społeczeństw¹. Praca składa się z dziesięciu rozdziałów, map, bibliografii, wykazu skrótów oraz indeksów: osób, geograficznego oraz etnonimów i związków osób. Ukazała się równolegle w wersji niemieckiej i polskiej, przy czym przykuwa uwagę radykalizacja w brzmieniu polskiego podtytułu: odpowiednikiem „idei” (*Idee*) stała się tu „fikcja”. Oba te aspekty łączy celnie kategoria „wspólnoty wyobrażonej” (zob. s. 414; tu i dalej paginacja z wersji polskiej). Esencjalne odniesienie do tej materii uświadamia już struktura początkowej części książki. Nakreślenie jej problematyki — w rozdziale drugim (s. 45–49) — poprzedza bowiem obszerniejsza refleksja (rozd. 1, s. 12–43) nad kształtowaniem się idei wspólnoty słowiańskiej w kulturze umysłowej epoki nowożytnej, w tym też w nauce historycznej aż po drugą połowę XX w. Rozdział ten wypukła przede wszystkim znaczenie kategorii tożsamości w poznawaniu procesu formowania się dawnej Słowiańszczyzny.

Oglądowi zewnętrznemu pierwocin tego fenomenu poświęcono rozdział trzeci (s. 51–84) o „odkrywaniu” Słowian od VI do X stulecia w trzech kręgach kulturowych: bizantyńskim, Europy łacińskiej oraz orientalnym. I tak lektura przekazów źródłowych — od Jordanesa i Prokopiusza z Cezarei po Konstantyna Porfirogenetę — pozwoliła odnieść się do historiograficznych wizji ludów identyfikowanych z etnosem słowiańskim, a ostatecznie zaznaczyć też jego asymilację w kręgu wschodniego cesarstwa, zwłaszcza na Bałkanach. Podobnie też scharakteryzowano krąg łaciński — od dzieł Jana z Biclar i Izydora z Sewilli, poprzez kronikę tzw. Fredegara po tzw. *Geografę bawarskiego* i roczniki karolińskie z koncentracją na uchwyconych w nich słowiańskich *gentes*. Na koniec rozdziału omówiono korpus przekazów arabskich do wieku X z motywem przewodnim w postaci *Saqāliba*, pod którą to nazwą mieścili się — choć *de facto* nie sami tylko — Słowianie.

W ten sposób otwarto nurt refleksji kontynuowany w rozdziale ósmym — o czym poniżej — a wewnątrz tej klamry tematycznej umiejscowiono wykład dziejów Słowiańszczyzny najpierw pod znakiem plemiennych *gentes* i pierwszych

¹ Warto tu przypomnieć też wstępne udostępnienie badań Autora nad tą problematyką, zob. E. Mühle, *Die Slawen im Mittelalter*, Berlin 2016.

władztw (*regna*), a następnie już w odniesieniu do formowania się państw i *nationes* aż do schyłku średniowiecza. Poprzedzenie tej części rozdziałem o „odkrywaniu” Słowian odczytać można jako dostosowanie się do obecnego stanu badań nad ich etnogenezą. Autor skonstatował impas w tej mierze, wynikający z niemożności znalezienia przekonujących rozwiązań przy zastosowaniu modelu skoncentrowanego na próbach wskazania „praojczyzny” Słowian. Docenił natomiast nurt dociekań nad pojawieniem się samego wyobrażenia zbiorowości identyfikowanej jako słowiańska. Celnie obrazuje on określony etap formowania się Słowiańszczyzny we wczesnym średniowieczu na zasadzie migracji i akulturacji, co istotne — Słowiańszczyzny występującej już pod jej własnym imieniem w rozmaitych wariantach. Refleksja nad tożsamością, kluczowa w omawianej syntezie, zyskała zatem dogodny moment początkowy, a mowa tu o identyfikacji z zewnątrz wielości plemion i władztw, które panoramicznie zostały omówione w kolejnych rozdziałach pracy.

W rozdziale czwartym, pt. „Świat wczesnosłowiański” (s. 85–131), Mühle przybliży zasadnicze trendy w debacie archeologicznej nad uformowaniem się tzw. kultury wczesnosłowiańskiej w VII/VIII w., a następnie charakteryzuje osadnictwo i budownictwo (osady otwarte, półziemianki, ale też domy naziemne, nawet z cegły na południu) oraz gospodarkę (rolnictwo, hodowla, „domowe” rzemiosło, tu m.in. metalurgia). Dalej omawia religię i struktury społeczne, traktując wspólnoty lokalne jako segmentarne oraz organizmy polityczne — jako wodzowskie, egzemplifikując je odesłaniami do efemerycznych władztw (m.in. Samona). Rozwój struktur społeczno-politycznych Autor obrazuje też przez charakterystykę ośrodków grodowych i emporiów. W studiach nad tożsamością wspólnot doby plemienną kwestią podstawowej wagi są wierzenia, kultury, prawa i obyczaje, stąd też może zastanawiać raczej przygodne ich potraktowanie w omawianym rozdziale.

Ten stan rzeczy wyjaśnia jednak fakt, iż *gros* materiału źródłowego na ten temat odnosi się do X–XII w. i przywołano go w dalszych rozdziałach. Pewną niespójnością okazuje się jednak wyrokowanie o rozwoju wierzeń i kultów plemiennych z wykorzystaniem *de facto* zakwestionowanego przez Autora modelu prastłowiańskiego. Właśnie na nim bowiem opiera się orzekanie na podstawie braku ogólnosłowiańskich terminów na określenie posągów czy świątyń o nieposiadaniu tych obiektów przez Słowian u progu średniowiecza (s. 112). Skoro zaś nie traktuje się słowiańskiego etnosu w tym czasie jako monolitu kulturowego, to konsekwentnie brak ogólnosłowiańskiej (prastłowiańskiej) terminologii religijnej nie powinien być tu zaskoczeniem², a na pewno ma nikłą siłę dowodową³.

² Zob. S. Rosik, *Cień wieży Babel na pomorskich kącinach. O niepokornej służbie metafory w badaniach nad początkami Słowiańszczyzny i jej kultury duchowej*, w: *Mundus hominis — cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 401–408.

³ Podobną wątpliwość budzi rozumowanie odnośnie do terminu „książę”, który Autor w ślad za językoznawcami uznał za zapożyczenie germańskie, podkreślając brak

W rozdziale piątym „Pierwsze słowiańskie władztwa (*regna*)” (s. 133–166) omówiono państwowość Protobułgarów w VII–IX w., następnie plemienne związki w zachodniej części Bałkanów w VI–VIII w. (Chorwaci, Serbowie, ale też Zahumljanie i in.), a dalej Karantanów (VII/VIII–IX w.) do czasu ich włączenia w obręb Bawarii. Uwydatniona została tu problematyka chrystianizacji, kluczowa zwłaszcza w omówieniu Wielkich Moraw — zinterpretowanych nazewnictwo jako Stare Morawy — w ostatnim podrozdziale tej części; tu wyodrębniono problematykę początków słowiańskojęzycznej kultury pisma (głagolica). Kontynuacja dziejów tych społeczności i organizmów politycznych następuje w kolejnym, najobszerniejszym rozdziale pracy „Słowianie w procesie kształtowania średniowiecznych *nationes*” (s. 167–282).

Sens rozdzielenia obu etapów rozwoju wczesnych państwowości uwidacznia przykład Bułgarii (zob. pierwszy podrozdział w rozdz. 6), ponieważ w centrum uwagi znalazł się tu już okres sławizacji tego kraju i unifikacji religijnej w politycznych związkach z Bizancjum, a zatem wykształcania się jednej ze słowiańskich *nationes*, mających kontynuację aż do dziś. Autor przedstawił dalej Czechy, Chorwację, Ruś Kijowską, Polskę i Serbię do XIII–XIV w. Naszkicowanie faktografii i węzłowych zagadnień z zakresu początków tych organizmów stało się kanwą dla dociekań nad wykształcaniem się pierwocin tożsamości narodowej, głównie na podstawie pomników historiografii. Nie sposób, z racji wymogów redakcyjnych, w niniejszym omówieniu dyskutować nad kwestiami szczegółowymi, których sporo można by poruszyć (zob. jeszcze poniżej) przy takim ogromie objętego syntezą spektrum zdarzeń oraz odesłań źródłowych. Zasadnicza konkluzja wskazuje, że w formowaniu tożsamości tych *nationes* idea słowiańska na ogół nie odegrała uchwytnej źródłowo roli, natomiast istotny wyjątek pod tym względem zaznaczył się na Rusi Kijowskiej (*Powieść lat minionych*), a także w księstwie Dukli (latopis popa Dukljanina), co wspomniano już w kolejnym rozdziale siódmym (s. 283–328).

Poświęcono go krajom słowiańskim, którym nie dane było w XIX–XX w. uformować wspólnot narodowych, takim jak: Połabszczyzna, Pomorze, a na Bałkanach władztwa Trawunian, Zahumljan i Kanalitów, pochłonięte przez księstwo Dukli w XI w., które samo upadło pod koniec XII stulecia. Ten dotyczący Bałkanów podrozdział zamyka rys dziejów Bośni i tu godne zastanowienia wydaje się, czy nie powinien on znaleźć się w rozdziale wcześniejszym, a to z racji skonstatowania wykształcenia się w tym kraju w późnym średniowieczu „specyficznej świadomości narodowej” (s. 328), kontynuowanej do dziś. Nie ma już takich wątpliwości odnośnie do poszczególnych ludów Połabia (m.in. Hawelanie, Lucice, Obodryci). Omówiono ich stopniowy podbój od X do XII w., ale z uwzględnieniem rozwoju instytucji politycznych i religijnych (wiec, świątynia, wyrocznia itd.). Miały one charakter plemienny, stąd też mało użyteczny dla

odpowiednich „prasłowiańskich” pojęć (s. 121). Rzecz w tym, że upowszechnienie się tego terminu miało nastąpić do V w., skoro jednak nie miało być wspólnej kultury (pra) słowiańskiej przed V w., to argumentowanie na podstawie braku wspólnych kategorii językowych nie wydaje się zasadne.

badań nad *nationes*, aczkolwiek Autor poświęcił sporo miejsca trwaniu elementów tego rodzimego świata Słowian w ramach Rzeszy Niemieckiej (sięgając aż po hanowerski Wendenland). Prowadząc zarazem refleksję pod znakiem *Germania Slavica*, skoncentrował się też na kohabitacji słowiańskiego żywiołu z napływowym niemieckim w ramach procesów kolonizacyjnych „długiego wieku XIII”. Zaznaczyły się one również na Pomorzu, omówionym w odniesieniu do formowania się tamtejszych organizmów politycznych tak dla zachodniej, jak i wschodniej, gdańskiej części w XI–XIV w.

Po tej wędrówce poprzez dzieje poszczególnych krajów w poszukiwaniu pierwocin idei słowiańskiej następuje w rozdziale ósmym (s. 329–359) wspomniane już domknięcie kłamry tematycznej poświęconej oglądowi Słowian z perspektywy trzech kręgów: bizantyńskiego, łacińskiego Zachodu i orientalnego. W wypadku pierwszego zaznaczono zainteresowanie poszczególnymi krajami Słowiańszczyzny, a brak większego zajęcia się nią jako całością aż do połowy XV w., kiedy to Chalkokondyles nakreślił ideę wspólnoty słowiańskiej. Poruszono przy tej okazji wątek uchwytny źródłowo w XII w. identyfikacji terminologicznej Słowianin — niewolnik, choć jako środowisko narodzin tego fenomenu wzięto pod uwagę również krąg łaciński, być może już pod koniec I tysiąclecia. W podrozdziale poświęconym oglądowi orientalnemu dominuje studium dzieł autorów z X i XI w. (nadal piszących o *Saqāliba*), a z późniejszych zauważony został Al-Idrisi (XII w.) przy zaakcentowaniu zaniku odniesień do Słowian jako całości. W wypadku kręgu łacińskiego również podkreśla się postępującą w XI–XIII w. koncentrację na poszczególnych ludach i zawężanie *Slavii* do poszczególnych krajów np. na Połabszczyźnie czy Bałkanach. Autor ostatecznie uwydatnia — także na podstawie tzw. geografii kreacyjnej wraz z kartografią — zmityzowany z udziałem wątków biblijnych obraz jej całości, z odcieniem pejoratywnego stereotypu związanego ze służebnym czy niewolniczym charakterem.

W kolejnym rozdziale (s. 361–412) — koronującym już całość syntezy — przedmiotem rozważań staje się ściśle rozwój idei słowiańskiej w środowiskach elit poszczególnych krajów, ujęty oczywiście w kontekście węzłowych problemów ich dziejów, począwszy od Czech. Tu podkreślono wykorzystanie idei słowiańskiej w walce Przemysła Ottokara II o tron Rzeszy, a jeszcze szerzej jej znaczenie w imperialnej polityce Karola IV, by następnie zaznaczyć ideową wagę słowiańskości (w tym konfrontacji z elementem germańskim) w husytyzmie. Drugi podrozdział, poświęcony Polsce w XIII–XV w., a w zasadzie wizjom historiografii: Dzierżwy i Jana z Czarnkowa, źródeł śląskich i Jana Długosza, ogniskuje uwagę na legendach początków Słowian z uwzględnieniem wpływów ideowych z Czech. Dalej mowa o roli pierwiastka słowiańskiego w kreacjach początków Pomorza⁴ i Meklemburgii w późnym średniowieczu. Kolejny podrozdział dotyczy krajów bałkańskich, począwszy od Bułgarii (tzw. drugie państwo); uderza tu nikłe znaczenie idei słowiańskiej w poddanej bizantynizacji ideologii władzy,

⁴ W polskiej wersji książki pojawia się przymiotnik „pomorzański” (s. 389). Lepiej pozostać przy „pomorskim”.

podobnie jak w wypadku przedstawionej następnie Serbii. Z kolei tożsamość społeczna Bośni scharakteryzowana została jako klanowo-rodowa, a słowiańskość pojawić się tu miała co najwyżej koniunkturalnie na etapie oporu przeciw ekspansji osmańskiej poprzez poszukiwanie wspólnoty z sojuszniczymi wówczas Polakami. Odmienne natomiast przedstawiała się sytuacja w omówionej na końcu podrozdziału Chorwacji, gdzie słowiańskość kultywowano w szerszych warstwach ludowych i sferze kościelnej. Rozdział ten zamyka odniesienie do Rusi w XIII–XV w., gdzie w poszczególnych księstwach nie kontynuowano już znanej z latopisu Nestora idei słowiańskiej wspólnoty.

Autor doprowadził zatem chronologiczno-problemowy wykład dziejów Słowiańszczyzny do etapu, na którym uchwytne stało się wyobrażenie jej wspólnoty w wymiarze wewnętrznym. Rekapitulujący całość syntezy ostatni rozdział (s. 413–420), akcentuje teleologiczny wymiar dociekań, a zatem koncentrację na pierwocinach idei słowiańskiej jako zjawiska, które nabierze pełnego kształtu i dziejowej wagi w XVIII, a zwłaszcza XIX stuleciu. Co istotne, idea ta została w praktyce badawczej związana z terminologią spod znaku *Slavii*, choć w pracy przewija się regularnie wątek „wenedyjski”, który pojawia się już przy nawiązaniu do dzieła Jordanesa (wzmianka o Słowianach jako Wenetach). W studiach nad wyobrażeniem słowiańskiej wspólnoty i ta wenedyjska — nieraz jako „wandalaska” — tradycja ma spory potencjał, który warto pełniej spożytkować jako nurt samoistny, ważny w średniowieczu np. w analizie twórczości mistrza Wincentego Kadłubka czy Augustyna zw. Angelusem ze Stargardu.

W tym drugim wypadku wątek słowiański w genezie Pomorzan zaakcentowany został w związku ze *Slavią* w rozumieniu ziem połabskich objętych ramami księstwa zachodniopomorskiego, a w praktyce z recepcją wątków z kroniki Helmolda z Bozowa (s. 391). Tymczasem, pomimo podkreślania przez Angelusa odwiecznej wrogości Pomorzan i Polaków, wyrastają oni w świetle jego *Procollum* z jednej wspólnoty, na której czele stała mocno dowartościowana już wcześniej (zwłaszcza przez Kadłubka) Wanda⁵, a ten mit prowadzi właśnie ku wenedyjskim wątkom w kreśleniu początków Słowiańszczyzny. Dobrze korespondują one z legendą Winety, również ważnej w koncepcji Angelusa, a wykreowanej już przez Helmolda na bazie wiadomości Adama z Bremy o *Iumne*.

W odniesieniu z kolei do ostatniego z wymienionych Mühle uznał też, że *Scлавania* w znaczeniu ogółu Słowiańszczyzny pojawiła się w jego kronice dość przygodnie, a dominuje w niej zawężenie *Slavii* do Połabszczyzny, co ma oddawać tendencję do takiej regionalizacji pojęcia Słowiańszczyzny w środowiskach Zachodu czy ściślej Niemiec (s. 347). Warto jednak uwzględnić tu perspektywę misyjną, kluczową w dziele Adama, i wówczas większe zainteresowanie Połabszczyzną niż ogółem Słowian jest zrozumiałe, a co istotne, zauważalna jest też łączność małej (nadbałtyckiej) i wielkiej *Slavii/Scлавanii* na zasadzie wspólnoty żywołu, którego „światowe” centrum znajduje się w *Iumne*, w ujściu Odry.

⁵ Zob. zwłaszcza J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998.

Ta ukazana jest z kolei jako „najobfitsza” z rzek Słowiańszczyzny, jej swoista oś łącząca też sąsiednie kraje⁶. Taki obraz podwójnej Słowiańszczyzny w nawiązaniu do przekazu Adama rozwinął także Helmold, u progu dzieła wyliczając kraje słowiańskie, w większości już chrześcijańskie, by następnie skupić się na Winecie (oraz Retrze i Rugii), ukazując jądro Słowiańszczyzny jako wciąż pogańskie, i ukierunkować treść dzieła na dzieje jej konwersji. Helmold dokonał też w wątku Winety połączenia nurtów idei słowiańskiej spod znaku *Sclavi* i *Wenedi* (*Winuli/Wandali*), co reinterpretował wspomniany stargardzki Angelus.

Pozostając zaś przy Helmoldzie, warto również sprostować, że stwierdzenie, iż już on stosował termin *natio* tylko do ludów mających chrześcijańską monarchię, a wobec plemion pogańskich Słowian jedynie *populi* (s. 350), nie jest ścisłe; występują u Helmolda (I, 34, 36, 84; II, 108) *nationes Sclavorum* jako plemiona. Kwestii dyskusyjnych tego kalibru można by zgłaszać znacznie więcej: czy Dąbżbog to na pewno pseudobóstwo (s. 110)? Czy *Licicavici* to tak bezdyskusyjnie ogół poddanych Mieszka I (s. 251), a płacony przez niego trybut cesarstwu dotyczył Ziemi Lubuskiej (s. 255)? Czy Thietmar z Merseburga rzeczywiście topos psów (*canes*) ściśle łączył ze Słowianami (s. 346)?⁷ — to tylko przykłady, które unaoczniają jednak, że nawet wątpliwości bądź odmienne zdanie w tego rodzaju kwestiach nie narusza stabilności gmachu syntezy i jej zasadniczych ustaleń, a docenić należy też w niej ogromne zaplecze badawcze w postaci przytaczanych źródeł i literatury⁸.

Cieszy przy tym ukazanie żywotności wielu tematów slawistycznych w studiach badaczy z krajów pozasłowiańskich, zwłaszcza niemiecko- i anglojęzycznych, podobnie jak — zwłaszcza dla odbiorców wersji niemieckiej — przybliżenie przez Autora dorobku publikowanego w językach słowiańskich. To ważny wkład w integrację badań na skalę międzynarodową. Niepokoi natomiast prezentowanie niekiedy wniosków z prac dziś już klasycznych, a wciąż aktualnych, w odwołaniu do wtórnych pod tym względem publikacji z ostatnich dekad (zob. rozstrzygnięcia terminologiczne odnośnie do tzw. *Geografa bawarskiego*). Być może to pewien efekt „internetyzacji” dyskursu naukowego, ale Autor jest przecież znawcą historiografii. Podobnie upomnieć się wypada np. o należyte docenienie dorobku Lecha Leciejewicza⁹ — nawet jeśli preferowane w syntezie rozwiązania

⁶ Zob. S. Rosik, *The Slavic Religion in the Light of 11th- and 12th-Century German Chronicles (Thietmar of Merseburg, Adam of Bremen, Helmold of Bosau)*. *Studies on the Christian Interpretation of pre-Christian Cults and Beliefs in the Middle Ages*, Leiden–Boston 2020 (East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450, t. 60), s. 226–235.

⁷ Funkcjonowanie tej topiki wobec Słowian poświadczają m.in. Adam z Bremy i Helmold, natomiast w wypadku Thietmara epitet psów jako *avari canes* pojawia się również wobec Duńczyków, a kontekst wskazuje w tych miejscach przekazu na podkreślanie chciwości najeźdźców, zob. *ibidem*, s. 86, 194, 237, 289–293.

⁸ Wśród sporadycznie zdarzających się w pracy literówek należy sprostować nazwisko „Szczepaniak” na Szczepanik (s. 113, przyp. 69).

⁹ L. Leciejewicz, *Słowianie zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989 (wyd. 2: Wodzisław Śląski 2010); *idem*, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2000 (wyd. 2: Wrocław 2007).

idą w innym kierunku w zakresie genezy Słowian, to odnośnie do ich dawnej kultury zaznacza się tu spora zbieżność ustaleń, nie mówiąc już o znaczeniu samej akulturacji w objaśnianiu ekspansji żywiołu słowiańskiego u progu średniowiecza. Przydatne w korzystaniu z pracy są indeksy oraz bibliografia, która zyskałaby na reprezentatywności, gdyby jednak objęła ogół przytaczanych prac, jako że dokonana w niej selekcja to nie efekt wyboru autorskiego, ale statystyki cytowania publikacji (powyżej jednego w przypisach).

Podsumujmy. Otrzymaliśmy dzieło imponujące, pod wieloma względami nowatorsko wpisujące się w wielopokoleniową, nietracącą i dziś na dynamice debatę naukową nad światem dawnych Słowian, a przy tym precyzyjnie dostosowane do obecnego jej etapu, które znacząco zasila nurt dociekań nad postrzeganiem Słowiańszczyzny i jej wyobrażeniami¹⁰, także w ramach tzw. geografii kreacyjnej¹¹. Wychodząc zaś poza krąg mediewistyki, należy podkreślić, iż synteza Eduarda Mühlega znakomicie uwydatnia genezę i konteksty historyczne formowania się idei łączących początki i najdawniejsze dzieje Słowian z — czerpiącą liczne inspiracji z nauki — mityzacją ich obrazu w dyskursie społeczno-politycznym i kulturze ostatnich stuleci. Bardzo cieszy zapowiedź dalszych badań Autora na tej niwie.

Stanisław Rosik
(Wrocław)

¹⁰ Zob. niedawno *Słowianie — idea i rzeczywistość*, red. K.A. Makowski, M. Saczyńska, Poznań 2013; a także np. L.A. Tyszkiewicz, *Słowianie w historiografii wczesnego średniowiecza od połowy VI do połowy VII wieku*, Wrocław 1991; A. Pleszczyński, *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*, Lublin 2016.

¹¹ Tu m.in. bieżące badania Adama Krawca, po części już opublikowane, np. *The Concept of Space in the Chronicle of Gallus Anonymus, the Mental Geography of its Author, and Their Significance for the Controversy on His Place of Origin*, „Acta Poloniae Historica” 112, 2015, s. 25–46.